Nr. 23. We Lwowie, Niedziela 8 Listopada 1885. Rok V.

Gazeta „Samorząd“ i stały dodatek p. t. „Gmina“ wraz z „Gazetą rolniczą“ wychodzą co dwa tygodnie, w każdą drugą Niedzielę.

Przedpłata
z przesyłką pocztową wynosi
w kraju:

Całorocznie . . . . . 4 zł. w. a.
Półrocznie . . . . . 2 „ „
Ćwierćrocznie . . . . 1 „ „

W Niemczech . . . kwartalnie 3 mark.,
w innych krajach . . „ 5 frank.
Pojedynczy Nr. 20 ct., z przesyłką 22 ct.

Redakcya i Administracya „Samorzadu“ i „Gminy“ *we Lwowie, ulica Kurkowa l. 5, parter I. drzwi po lewéj ręce.*

SAMORZĄD

PISMO SPOŁECZNE, LITERACKO-NAUKOWE i EKONOMICZNO-HANDLOWE.

Przedpłatę i ogłoszenia
przyjmują:
Administracya „Samorządu“ i „Gmina“, we Lwowie, tudzież wszystkie urzędy pocztowe księgarnie, agencye itp. w kraju i za granicą.

Listy wszelkie należy frankować. Reklamacye otwarte o niedoszłe numera są wolne od opłaty. Rękopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia jednorazowe w inseratach oblicza się po 5 ct., a reklamy w rubryce „*Nadesłane*“ po 10 ct. od miejsca objętości petitowego wiersza. Załączniki do gazet przyjmuje się za opłatą 60 ct. od 100 egzemplarzy.

Należytości za prenumeratę i ogłoszenia najlepiej nadsyłać przekazami pocztowymi wprost. *Do Administracyi* **„Samorządu“ i „Gminy“** *we Lwowie.*

Kalendarz dwutygodniowy: **Listopad**: **8.** *Niedziela*: 4 Koronatów (gr. k. Nestora); **9.** Poniedziałek: Teodora (Terentya); **10.** Wtorek: Andrzeja z Awel. (Anastazyi): **11.** Sroda: Marcina bisk. (Zenowia); **12.** Czwartek: Marcina pap. i Jozafata (Stachya); **13.** Piątek: Stanisława Kostki (Kosmy i Dam.); **14.** Sobota: Serapione (Akindyna); **15.** *Niedziela*: Leopolda (Anepsyna); **16.** Poniedziałek Otmara (Joannyka); **17.** Wtorek: Grzegorza i Salomei (Hałaktiona); **18.** Sroda: Eugeniusza (Pawła); **19.** Czwartek: Elżbiety (Jerona); **20.** Piątek: Felixa de Wal. (*Sobor św. Mychaiła*); **21.** Sobota Ofiarowanie NMPanny (Onysifora). — Pierwsza kwadra: dnia 14, o g. 11, m. 33 wieczorem. — Pełnia: d. 22, o g. 11, m. 12 rano.

OD WYDAWNICTWA

Czyniąc zadość wielustronnym życzeniom, zaprowadzimy już w grudniu br. nową rubrykę p. t. *Wiadomości polityczne* i nowiny ze świata, — od Nowego Roku zaś zamierzamy wydawać nasze gazety co tygodnia w sobotę.

Dla urzeczywistnienia tego zamiaru upraszamy gorąco o bezzwłoczne wyrównanie wszelkich zaległości w prenumeracie, według dat na adresie oznaczonych. Wraz z prenumeratą nadsyłać można kwotę 2 zł. 10 ct. jako przedpłatę na dzieło p. t. *Stylistyka dla Urzędów gminnych.*

Przy układaniu i uchwalaniu budżetów powiatowych i gminnych prosimy wstawić przyszłoroczną prenumeratę w kwocie 5 złr. Te zaś gminy, szkoły, czytelnie, kółka rolnicze itp., które same nie są w stanie opłacać naszych gazet, raczą natychmiast wnieść podania o zaprenumerowanie pism do Wydziałów powiatowych lub Towarzystw oświaty ludowéj. Wzór takiéj prośby jest zamieszczony w inseratach!...

Nowi prenumeratorowie mogą przystępować każdego czasu. Komplet gazet pt. *Samorząd i Gmina* z lat pięciu (1881 1885) kosztuje razem z przesyłką pocztową tylko *3 złr.*, które atoli z góry nadesłać należy.

Z bieżącej chwili.

W niniejszéj dobie klęski straszliwéj na polu ekonomicznem, kiedy drożyzna, długi, wysokie podatki, zastój powszechny i t. d. dotkliwie się czuć dają naszemu krajowi i pojedynczym jego obywatelom, rodzą się najrozmaitsze projekty zaradzenia złemu. Cieszy nas zapewne to zajęcie się ogółu fatalnym losem i dolą Galicyi, tak podupadłéj materyalnie, byleby znów nie przesadzać w projektowaniu i nie stawiać wniosków śmiesznych lub wprost szkodliwych. A taki właśnie pomysł podniesiono na ostatniem posiedzeniu oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Tarnopolu, gdzie jeden z członków zaproponował w celu zmniejszenia podatków *oszczędność w budżecie krajowym*, a zarazem *połączenie kilku Rad powiatowych* w jeden okręg administracyjny.

Co się tyczy żądanéj oszczędności w budżecie krajowym, to nic nie mielibyśmy przeciw obcięciu niektórych nieproduktywnych i zbytecznych rubryk w jego wydatkach, chociaż w porównaniu z innymi krajami Galicya posiada prawie najmniejsze wymogi w budżecie, — wydatki kraju naszego wynoszą przeszło 1 milion złr., a np. Czech 8 milionów! Z drugiéj atoli strony zaprotestować musielibyśmy przeciwko fałszywéj oszczędności w gospodarce krajowéj, gdyby Sejm obciąć chciał np. wydatki na produktywne i nieodzownie potrzebne cele, i to właśnie w czasie, gdy nauczycielstwo ludowe zupełnie słusznie domaga się podwyższenia płac, które rzeczywiście nie wystarczają na najskromniejsze życie.

Podobnież oświadczyć się musimy stanowczo przeciw wszelkiemu ściśnianiu autonomii powiatowej zapomocą zredukowania liczby Rad powiatowych, — i to nietylko ze zasady i teoryi jako szemierze swobody i samorządu szerszego, ale i z praktycznego nawet względu. Ludność bowiem już dzisiaj narzeka we wielu stronach na zbytnie oddalenie od siedziby powiatu, dokąd często musi się udawać w interesach publicznych i prywatnych, mitrężąc wiele czasu, zdrowia i pieniędzy z powodu właśnie téj odległości, — a cóżby dopiero nastąpiło po redukcyi powiatów?!...

Ogółem powiedziawszy: oszczędzajmy tam, gdzie istotnie mozna oszczędzać i na czem sprawa ogółu nie traci — a następnie: nie twórzmy projektów komicznych, które zdradzają brak zmysłu politycznego i tylko kompromitują nas wobec zagranicy!...

W ostatnich czasach powstało we Lwowie nowe polityczne towarzystwo ruskie p. t. *Narodna Rada*, otrzymało zatwierdzenie statutów, wydało odezwę publiczną i wkrótce się ukonstytuje. Założycielami tego stowarzyszenia są znane osobistości z obozu narodowców ruskich, jak: X. Kaczała, X. Sieczyński, Ogonowscy, Romańczuk, Nabirny, Bełej i t. d. Nie potrzebujemy tu nawet długo się rozwodzić nad potrzebą i znaczeniem tego Towarzystwa, które wywieszając sztandar narodowy i małoruski, zwalczać ma szkodliwy wpływ świętojurskiej i moskalofilskiej *Russkiéj Rady*, która dotychczas popierała w kraju centralizm i krzewiła niezgodę. Przeciwnie nowo powstająca *Narodna Rada* daje lepsze na przyszłość rękojmie, będąc przekonań autonomicznych i nie biorąc sobie za zadanie burzenia narodowości i stanów w kraju.

Dotychczas bowiem przy każdych wyborach czyto do Sejmu, czy też do Rady państwa, niepodobna było dojść do zgody z komitetami wyborczymi, albowiem większość w *Russkiéj Radzie*, złożona z świętojurców dawnej daty, nietylko nie przypuszczała kandydatów narodowych w okręgach zapewnionych, ale odrzucała wszelką nawet myśl o zgodzie z Polakami. Teraz stosunki niewątpliwie się zmienią na lepsze, gdyż w *Narodnéj Radzie* znajdziemy stronników zgody i pojednania. Chodzi tylko o otwartość zdań i szczerość zamiarów, o wzajemne zbliżenie i porozumienie się z prawdziwymi Rusinami, — a wówczas ten rak, toczący głęboko organizm społeczeństwa galicyjskiego, z pewnością zginie raz na zawsze. Oby ta chwila zgody Polaków z Rusinami na polu polityczno-społecznem jak najprędzej nastąpiła!...

Drożyzna mieszkań miejskich.

Olbrzymi przewrót ekonomiczny, jakiego w ostatnich dwudziestu latach dokonały koleje żelazne, słabo oddziałały niestety u nas na wzrost miast. Faktem jest, że mimo złudnych pozorów miasta galicyjskie upadają głównie skutkiem wygórowanego opodatkowania wszelkich gałęzi przemysłu i handlu, tudzież wyśrubowanego podatku domowo-czynszowego.

Jedną z głównych ran ekonomicznych miast jest drożyzna wogóle, a mieszkań w szczególności, która nietylko dla robotników, lecz także dla klasy średniej stała się kwestyą bytu. Najtrudniejszem jest położenie niższych urzędników, drobnych kupców, oficyalistów, rzemieślników i robotników z pracy rąk żyjących. Mieszkania bowiem wciąż drożeją, artykuły życia szybko w cenie wzrastają, gdy tymczasem dochody czyli wynagrodzenie za pracę pozostaje to samo lub nawet maleje, a zarobkowanie z każdym dniem staje się trudniejszém i mniej popłatném. Słowem dochody zmniejszają się, potrzeby wzrastają,— wskutek czego mieszkańcy miast brną w długach po uszy!...

Z powodu téj dysharmonii w budżecie każdéj rodziny miejskiéj między wydatkami na najniezbędniejsze potrzeby życia a dochodami, oraz skutkiem wzrastającéj coraz biedy między t. zw. inteligencyą — kwestya mieszkań nabiera znaczenia społecznego, niezmiernéj ważności dla miast, pragnących przyciągnąć zastępy napływowéj ludności, a tem samem wzrastać materyalnie i intelektualnie.

Wprawdzie z każdym rokiem przybywa miastom pewna liczba czynszowych domów, jakkolwiek wobec braku u nas statystyki miejskiéj trudno mieć jaki taki obraz ruchu budowlanego w miastach, — mimo to przyrost domów nie zapobiega podrożeniu i brakowi mieszkań. Zwyczajnie przybywają tam tylko domy kosztownie budowane dla zamożnych rodzin, na pomieszczenie szkół lub wojska, a nie buduje się domów z mieszkaniami przystępnemi dla średnio zamożnych warstw ludności lub téż dla robotników.

Wygórowanym cenom mieszkań miejskich nie można też się dziwić: wartość placów pod budowę podnosi się, materyały budowlane także drożeją, robotnik miejski jest również droższy, więc i koszta budowy domów urosły do nieznanéj dawnéj wysokości. Dodajmy do tego wysokie odsetki, opłacane od kapitałów na domy wypożyczonych, wyśrubowane podatki i wzrastające dodatki krajowe i gminne, a będziemy mieli szereg powodów, zmuszających właścicieli domów do nakładania wysokich czynszów.

W każdym jednak razie nie przybywa w miastach tyle mieszkań, ile ich potrzeba dla przyrastającéj z każdym rokiem ludności. W tym przyrości, pochodzącym przeważnie z miasteczek i wsi, nie spotykamy bogaczów, lecz przeważnie średnio zamożnych lub ubogich przybyszów, którzy ograniczać się muszą na szczupłem mieszkaniu. Takie oszczędzanie się wielu rodzin na mieszkaniu stwarza znaczny popyt na średnie i małe mieszkania. Tymczasem właściciele realności niechętnie widzą lokatorów drobnych mieszkań, już to z powodu żmudnéj administracyi takich domów i licznych niedogodności, już to z powodu strat, wynikających z rokowań z osobami niezamożnemi lub wprost biednemi.

Skutkiem tego bieda mieszkaniowa, a raczéj brak małych mieszkań w miastach, powiększa się z każdym rokiem, a w następstwie tego i ceny mieszkań mniejszych podnoszą się. Nie należy bowiem zapominać, iż bieda mieszkaniowa wtedy już występuje, gdy tyle jest mieszkań, ile potrzeba rzeczywiście; ceny zaś normalne mieszkań wtedy istnieją, gdy okazuje się pewien umiarkowany nadmiar mieszkań, aby nie potrzeba się było dobijać i podkupywać. Obecnie w miastach naszych nie ma takiego nadmiaru, inaczéj nie byłoby tak znacznego drożenia mieszkań...

Otóż bądź co bądź, drogość mieszkań stała się jedną z trosk życia codziennego, czem gorliwie zająć się winny Rady miejskie w interesie zarówno miast, jak i mieszkańców, gdzie skutkiem braku i drogości mieszkań przyrastająca ludność w miastach skupiać się musi coraz bardziéj w ciasnych mieszkaniach, co pociąga za sobą fatalne następstwa przepełnienia mieszkań pod względem moralnym, obyczajowym i zdrowotnym!...

Miłość w dawnych czasach.

Rozpłakała się deszczem szara jesień. Może żal jéj było kwiatków zwiędłych, opadłych listków i wesołego ptactwa, które do cieplejszych krajów uciekło. Drogi nie do przebycia, niebo szare, ołowiane, wioski tonące w błocie, cały krajobraz smutny do posępnych dumań usposabiał. Deszcz nie padał kroplami dużemi, jak w lecie, ale mżył drobniuteńki, a mżył tak przez trzy dni i zdawało się, że jeszcze z tydzień padać będzie. Na dziedzińcu pusto było, pies się tulił pod gankiem, bydło niechętnie wychodziło na pole, a pełen pomysłu pastuszek włożył worek na głowę w tym samym celu, w jakim miejski elegant otwiera jedwabny parasol.

Najnudniejsza to pora w całym roku, ta późna jesień, pozbawiona pięknych przymiotów lata a nie będąca jeszcze zimą w całéj pełni. Podczas niéj mieszkaniec miasta ucieka do kasyna lub teatru, gdzie się bawi gazetą lub rozmową, ze znajomymi spotka, pogawędzi, pogwarzy. Wieśniak natomiast rozpala duży ogień na kominku i oddaje się medytacyom, do których wielką obfitość smutnych wypadków życie mu dostarcza. A kiedy mrok zapadnie i t. zw. „szara godzina“ nastanie, to z różnych pokoi, pokoików i skrytek szlacheckiego dworku wychodzą wszyscy jego mieszkańcy i obsiadają ów kominek szanowny, który w danéj chwili staje się prawdziwem ogniskiem domowem.

Raz podczas takiéj szaréj godziny, z zajęciem słuchałem opowiadania dziadka, prawiącego różne ciekawe rzeczy o dawnych czasach, o ówczesnem życiu, stosunkach rodzinnych, smutkach i radościach... Był to ulubiony temat staruszka. Zawsze chętnie do niego powracał, zawsze dowodził, że my współcześni nie nie umiemy, nie znamy się na niczém, że nie potrafimy żyć, cierpieć i kochać, jak dawniejsi ludzie!...

Tego wieczora dziadek był w bardzo dobrym humorze, rozmawiał z ożywieniem, a że się jakoś o Dębskich zgadało, więc staruszek zaczął różne gadki z tego rodu wyliczać; przypomniał, że jeden z nich, Michał czy Tomasz, rotmistrzem będąc przed laty, miał dziwnie romantyczne przygody. Kasztelanka jakaś, któréj nazwiska nie pomnę, kasztelanka piękna i bogata, nieważająć na ciężki gniew rodzica, na perswazye braci i całéj rodziny, pokryjomu wyszła za tego ubogiego rotmistrza, który za całe mienie miał mundur, pałasz i konia kasztana i to dychawicznego podobno.

Pewnéj, ma się rozumieć ciemnéj nocy, kiedy przychylne kochankom chmury zasłoniły księżyc i gwiazdy zupełnie, piękna panna pocichutko wymknęła się z zamku, zaledwie mały węzełek z rzeczami za całą wyprawę wziąwszy — i z pierwszego brzasku opuściła progi ojcowskie. W owe czasy miłość dokazywała cudów!... Rotmistrz w pierwszéj wiosce za przewozem oczekiwał, a kiedy ranek się zrobił, w ustronym kościółku ślub z ukochaną wziąwszy, wózka sobie od kogoś pożyczył, a dychawicznego konia do niego zaprzągłszy, w świat szeroki ze skarbem swoim uciekał. Nie łatwo mu to było, raz że kasztan miał defekt, a powtóre że całe życie pod siodłem chodząc i wstręt wrodzony do chomąta czując, zaczął dęba stawać i wierzgać tak, że o mało dryndulki na mak drobny nie pogruchotał. Wyprowadzili go przecież chłopi na drogę, a rotmistrz, zamieniwszy ostrogi na bicz, popędził dychawicznego po szerokim gościńcu i zniknął w obłokach kurzawy.

A miał też przed kim uciekać, bo skoro słońce wstało, nieobecność panny w zamku postrzeżono i niedługo potem dwaj kasztelanice na dzielnych arabach, kilku jezdnych przy sobie mając, już się w pogoń puścili, a pędzili jak wicher, że aż piana z koni bryzgała, ziemia dudniała, a słup kurzu aż do nieba się wznosił. Ale rotmistrz nie w ciemię był bity, nie uciekał gościńcem, gdyż wiedział, że na drodze pogoni nie ujdzie; więc też dojechawszy do lasu, skręcił w boczną drożynkę i w gąszcz okrutny wjechał. Przedarłszy się przez gęstwinę manowcami, o mil kilka dryndulę zatrzymał i bóstwo swoje z niéj wysadził.

Tak się to odbywało wesele kasztelanki! W gęstwinie leśnéj, pod dębem rozłożonym, usiadła zapłakana panna młoda, a rotmistrz klęczał przed nią, jak przed obrazem świętym, łzki pocałunkami ocierał i przysięgał, że skarby tego świata z pod ziemi wykopie, że zaszczyty i sławę zdobędzie, majątku się wielkiego dorobi, że później przebaczenie ojca wyjedna i żyć będą jak w raju, jak w siódmem niebie tureckiém. Panna słuchała téj mowy ognistéj, uspokoiła się nieco, otarła łzy chusteczką i jak po deszczu słońce, tak w jéj źrenicach po łzach wesołość błysnęła. Całowali się, śmieli, zapomnieli o świecie, — a dychawiczny tymczasem szczypał trawkę i usiłował wstrętne mu chomątko z karku zrzucić.

Aliście, jak za dawnych czasów mówiono: „miłość o głodzie sprzykrzy się i wojewodzie“, — państwu młodym jeść się mocno zachciało, gdyż oboje nic jeszcze w ustach nie mieli, a tu słońce już ku południowi patrzyło. Szczęściem, że rotmistrz miał manierkę z wódką, kęs chleba czarnego i wędzonki kawał, tak twardéj, iżby jéj pies nie ugryzł. Więcej na wesele dać nie mógł, bo nie miał, ale za to o cukrową kolacyą wiele się nie kłopotał, gdyż jagód było w lesiu, jak maku, a w źródle z pod dębu tryskającem woda zimna i przeźroczysta, jak kryształ. Łyknął tęgi haust gorzałki, a i panna młoda usta do flaszki przytknęła. Szkaradna to gorzałka była, więc panna skrzywiła się jak półtora nieszczęścia, ale rotmistrz wnet jéj słodką jagódkę podał i jakoś zaradził na ten smutek.

Później pani rotmistrzowa perłowemi ząbkami gryźć poczęła ową twardą wędzonkę, zapewniając, że jéj bardzo do smaku przypadła i że w życiu swojem podobnych delicyj nie jadła. Stara to bowiem, jak świat, prawda, że najlepszym kucharzem jest — głód. Potem rotmistrz nazbierał jagód w kaszkiet i fetował piękną swą żonę, pocałunkami kraszące gościnę tą biesiadę. Czas im biegł szybko, ale i o dalszéj podróży trzeba było myśleć, tem więcéj, że pogoń była spodziewaną, — więc kochany rotmistrz napoił dychawicznego w strumieniu i wsadziwszy swe

Z Wiednia.

Obie Izby *Rady państwa* ukończyły już jesienną sesyą i zostały odrodzone do połowy Stycznia. Przed rozejściem się uchwalono: adres większości w duchu autonomicznym, tudzież przedłużenie waloru trzech ustaw, zwalniających czynności ku zaokrągleniu gruntów, oraz konwersyą długów hipotecznych i obligacyj kolejowych z prawem pierwszeństwa, — od należytości skarbowych aż do r. 1888.

Koło posłów polskich wybrało nadal to samo prezydyum i tę samą komisyą parlamentarną. Dalej zajmowało się petycyami z kraju nadeszłemi, które oddano członkom komisyj właściwych do poparcia. Co się tyczy petycyi galicyjskich rzemieślników w sprawie zapewnienia im udziału w dostawach potrzeb dla armii, uchwalono wezwać ich do wystosowania takiéj petycyi wprost do Delegacyj wspólnych, gdzie rzeczywiście tę sprawę poparł deputowany dr. Czerkawski — acz bezskutecznie!...

Delegacye wspólne monarchii, do których należy dziewięciu Polaków, obradują właśnie we Wiedniu. Przy powitaniu delegacyj wypowiedziała mowa tronowa, że stosunki państwa do innych mocarstw zagranicznych są jak najprzyjaźniejsze, osobliwie do Niemiec i Rosyi, i że zachowanie pokoju i dopilnowanie interesów monarchii będzie i nadal obowiązkiem wspólnego Rządu. Mimo zapewnionego pokoju Ministerstwo wojny podniosło przyszłoroczne wydatki, z których podwyższoną zostanie płaca niższych oficerów od kapitana na dół i kadetów.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej oświadczył p. Minister wojny, że Galicya pod względem kwaterunku wojsk pozostawia wiele do życzenia, gdyż 12 batalionów piechoty, 39 szwadronów kawaleryi i 6 bateryj artyleryi nie ma odpowiedniego pomieszczenia, — apeluje przeto do delegatów galicyjskich, iżby wpłynąć zechciała ze względów sanitarnych na to, aby kraj także poczynił starania dla lepszego pomieszczenia własnych swoich synów. Deputowany p. Hausner przyrzekł, że Sejm galicyjski w celu przyśpieszenia budowy koszar działać będzie w tym kierunku, ażeby poniesione zostały dalsze ofiary.

Ogólne potrzeby budżetu wspólnego wynoszą 119 milionów złr., z czego ma Austrya pokryć 70%, t. j. 62 milionów, a Węgry 26·6 mil. zł. Galicya zapłaci na to przeszło 10 milionów, zaś otrzyma za to ukończone fortyfikacye Krakowa i Przemyśla i drobniejsze budowy koszar. Szkoda tylu pieniędzy!..

Po ukończeniu prac Delegacyj wspólnych, co nastąpi już w najbliższych dniach, zbierze się w dniu 22 b. m. Sejm galicyjski, który ma obradować tylko do świąt Bożego narodzenia, — a więc przez miesiąc... Jakież rezultaty mogą być z tak krótkiej sesyi?!...

Galicyjski Wydział krajowy.

Między Wydziałem krajowym a Ministerstwem oświaty powstał spór co do prawa Sejmu krajowego zatwierdzania przedłożonych przez Radę szkolną krajową planów naukowych dla szkół ludowych. Według regulatywu wydanego dla Rady szk. kr. postanowieniem cesarskiém z d. 25. czerwca 1867., i ustawy państwowéj z d. 14. maja 1869. przysługuje to prawo istotnie Sejmowi, który też na ostatniéj sesyi wezwał Ministerstwo oświaty, aby mu przedłożyło plany naukowe przez Radę szk. kr. opracowane, do bliższego zbadania i zatwierdzenia.

Wydział krajowy, działając w myśl rezolucyi sejmowej, nie chciał dopuścić do uszczuplenia zakresu działania Sejmu kr. i wytoczył tę sprawę przed Trybunał państwa. Podstawą do wytoczenia sporu była ta okoliczność, że Ministerstwo oświaty reskryptem z d. 15. lutego b. r. odmówiło żądaniu zawartemu w pomienionéj rezolucyi, zasłaniając się §. 4. ust. szk. państwowéj z r. 1869, który upoważnia Ministerstwo oświaty do zatwierdzania planów naukowych, a tem samem odmawiając mocy obowiązującej ces. rozporządzeniu z r. 1867, którym instytucya Rady szk. kraj. w życie została wprowadzoną.

Wydział krajowy, domagając się od Trybunału państwa orzeczenia, że sporządzone przez Radę szk. kr. plany naukowe Rząd winien poddać pod uchwałę Sejmu, nadmienił przedewszystkiém w motywach tego żądania, że już w §. 18. ustępie 2. statutu krajowego zastrzeżono Sejmowi prawo wydawania bliższych rozporządzeń w sprawach szkolnych, a prawo to pozostało nietkniętem i po wydaniu ustawy zasadniczej z d. 21. grudnia 1867., która przekazała Radzie państwa jedynie ustanowienie zasad szkolnictwa. Regulatyw zaś dla Rady szk. kr. zarządził w myśl przyznanego w art. 3. ust. 4. Sejmowi krajowemu prawa, że wygotowane przez Radę szk. kr. ogólne plany naukowe dla szkół ludowych i średnich, mają dopiero na podstawie uchwały galic. Sejmu kr. wejść w wykonanie. Dalej ustawa państwowa z dnia 25. maja 1868., która naczelne kierownictwo nad nauczaniem i wychowaniem pozostawiła państwu, nie zmieniła regulatywu, owszem w myśl §. 14. tej ustawy regulatyw został nienaruszony. Ustawa z d. 14. maja 1869. postanawia wprawdzie w §§. 4 i 19., że ramy naukowe dla szkół ludowych i wydziałowych i całe wewnętrzne urządzenie tych szkół ustanawia Ministerstwo oświaty, jednakowoż w §. 74. téjże ustawy wyraźnie zastrzega, że postanowienia téj ustawy co do kompetencyi władz nie naruszają regulatywu.

W sprawie téj odbyła się d. 24. października b. r. rozprawa przed Trybunałem państwa, który ostatecznie uznał się niekompetentnym do rostrzygnięcia tego sporu z tego powodu, że prawo Sejmu nie zostało dotychczas naruszoném. Dopiero gdy Sejm zatwierdzi plany naukowe, a Rząd mu zaprzeczy tego prawa, wówczas będzie możność przystąpienia do rozstrzygnienia sporu. W motywach do orzeczenia Trybunał wyraźnie zastrzegł Wydziałowi krajowemu możność powtórnego podniesienia tej sprawy, dotyczącej autonomii szkolnéj w Galicyi.

Sprawy powiatów, gmin

i obszarów dworskich.

Zapomogi z cesarskiej szkatuły prywatnéj otrzymały *gminy*: Czerkasy pow. lwowskiego 200 zł. dla pogorzelców; Czystopady pow. brodzkiego 100 zł. a Markowa pow. bohorodczańskiego 50 zł. na budowę szkół; Sadzawa pow. bohorodczańskiego 100 zł. a Małastów pow. gorlickiego 50 zł. na wewnętrzne urządzenie cerkwi; Steinfels pow. dobromilskiego 200 zł. dla dotkniętych gradobiciem kolonistów.

Cmentarze gminne. Nadzór nad wykonaniem ustaw co do cmentarzy i najwyższe kierownictwo spraw sanitarnych, zastrzeżony Władzom politycznym postanowieniami §§. 1. i 2. l. *g*). ustawy z 30. kwietnia 1870. Dz. u. p. nr. 68, ogranicza bezwzględnie prawo zarządzania i rozporządzania pod względem zakładania, utrzymywania i nadzorowania, więc także zamykania cmentarzy, zastrzeżone gminom we własnym zakresie działania postan. §. 3. lit. *d*) ustawy powyższéj, a wezwania przez Władzę polityczną wydane na téj podstawie winne być po osiągnięciu prawomocności bezwarunkowo wykonane. (W myśl orzeczenia Tryb. admin. z 17. grudnia 1883. l. 2.824).

Drogowe. Przez wykonywanie aktów posiadania ze strony poszczególnych członków gminy nie nabywa gmina żadnego posiadania. W sporze prowizoryalnym gminy W. przeciw Mojżeszowi K. o naruszenie posiadania drogi polnej przychyliły się Sąd powiatowy w Bursztynie i Sąd wyższy we Lwowie do żądania skarzącéj gminy. Trybunał najwyższy zmienił jednak to, oddalił gminę ze swém żądaniém i orzekł: Według podania skarzącéj gminy prowadzi sporna droga przez gruntową parcelę dworską, a posiadanie gminy wykonywanem być miało w ten sposób, iż niektórzy członkowie gminy, którzy na zachód od téj parceli dworskiej łąki posiadają, przez drogę sporną przejeżdzali. Nadto przyznaje gmina, że droga ta jeszcze na wiosnę r. 1883. przez dwór została zaoraną. Nie rozchodzi się tedy o posiadanie rzeczowe, lecz o posiadanie prawa przejeżdzania przez gruntową parcelę dworską, które w myśl §. 313. ust. cyw. nabyć mogli tylko poszczególni, przejazd wykonujący członkowie gminy, nie zaś skarząca gmina. Gdy więc gmina jako taka nigdy nabyć nie mogła posiadanie téj drogi polnéj a właściwie prawa przejazdu przez tę drogę, przeto też nie może być mowy o naruszeniu posiadania gminy przez zaoranie i zasianie rzekoméj drogi polnéj. (Orzecz. najwyż. Tryb. z 26. sierp. 1885. l. 9754).

Dzierżawa gruntu gminnego. Do skargi prowizoryalnéj kowala gminnego przeciw dzierżawcy gruntu gminnego, używanego dotąd bezpłatnie przez kowala, który to grunt jednak gmina z polecenia Wydziału krajowego wydzierżawiła, należy się przychylić, ponieważ dowiedzionem jest ostatnie faktyczne posiadanie przez pierwszego, a naruszenie onegoż przez drugiego. Zarzut niewłaściwości Sądu nie ma miejsca, ponieważ rozchodzi się li tylko o spór między osobami prywatnemi o naruszenie posiadania. (Orzecz. Tryb. państowego z 21. stycznia 1882. l. 477).

Majątek i policya gminna. Sprzeniewierzenie jakichkolwiek pieniędzy gminnych przez Naczelnika gminy ulega karze z §. 181. kod. kar. Tak samo, jak zarząd majątkiem gminnym należy do samoistnego zakresu działania gminy, tak i policya lokalna doń należy; a tak, jak nie ulega wątpliwości, że wykonywanie policyi z powodu, że zachodzi tutaj wzgląd na porządek publiczny przedstawia się jako czynność rządowa po myśli §. 101. k. k., tak też i niemniej ważnego interesu rządu i państwa dotyka utrzymanie majątku gminnego i należyty nim zarząd. Agendy, jakie Naczelnik gminy w tym kierunku w moc swego stanowiska urzędowego obejmuje, są przeto natury publiczno-prawnej i nie mogą na równi być uważane z zarządzeniem majątkiem prywatnym. (Orzecz. Tryb. kasacyjnego z 20 marca 1885. l. 252. Dzien. rozp. Ministr. spr. nr. 41. z r. 1885).

Prawo swojszczyzny w gminie. Stale ustanowiony urzędnik państwowy zyskuje z objęciem swej służby prawo swojszczyzny w gminie, w której wskazaną mu jest jego stała siedziba urzędowa, chociażby służbę państwową tylko prowizorycznie miał pełnić. (Orzecz. Tryb. adm. z 3. września 1880 l. 845).

Wirylne głosy przy wyborach. Trybunał państwa w Wiedniu zajmował się d. 28. paźdź. b. r. protestem przeciw wyborom do Rady państwa z mniejszych posiadłości okręgu złoczowskiego i orzekł, że przyjęcie 43 wirylistów na listę wyborczą była naruszeniem prawa wyborców. W motywach powołuje się Trybunał na postanowienie ustawy kraj. o obszarach dworskich, wedle którego „posiadłość ziemska niegdyś dominikalna, obecnie do związku gminy należąca, pozostanie i nadal wyłączoną ze związku gminy i utworzy obszar dworski". W związku z §. 11. ordyn. wyborczéj do Rady państwa wynika, że w duchu galic. ustawy krajowej tylko właściciele wyłączonych parceli, tworzących obszar dworski, uprawnieni są do czynnego wykonywania prawa wyboru do Rady państwa. Trybunał powołuje się nadto na państwową ustawę gminną z r. 1862., starając się wykazać, że w duchu ustawodawstwa posiadanie głosu wirylnego w gminach wiejskich zawisłe jest od posiadania obszaru dworskiego. Inna interpelacya ustawy umożliwiłaby każdemu właścicielowi posiadłości tworzyć nowe głosy wirylne przez odstąpienie małych parceli. Wobec tego, że na 500 mieszkańców gmin wiejskich przypada 1 wyborca, stałoby się prawo wyborcze, — po kreowaniu głosów wirylnych — zupełnie iluzoryczne, co nie leżało w intencyi prawodawstwa.

Dolina. *Wydział powiatowy* rozpisuje konkurs na posadę kasyera oraz lustratora kas gminnych z płacą 600 zł. i 200 zł. na koszta podróży. Warunki: znajomość języka polskiego i ruskiego, egzamin z rachunkowości i leśnictwa. Termin podań do 15. listopada b. r.

Z Gródka otrzymaliśmy znów plik papierów z dokumentami, udowadniającymi okropną gospodarkę miejską pod zarządem kliki Henze-Smyk-Dmóchowski. Prowodyry ci wraz z ich poplecznikami pobierają z kasy gminnéj, szastającej ostatkami, wygórowane płace, ciągłe remuneracye, zapomogi itp. Zwolennicy zaś téj kliki składają się z samych wyrzutków społeczeństwa gródeckiego. Mimo rażących nieprawidłowości wybory do nowéj Rady miejskiéj zostały zatwierdzone, protest odrzucony i już mają się przedsiębrać wybory Zwierzchności gminnéj. Oczywiście znów wyjdzie zwycięsko stara klika! A że matadory jak dotychczas, tak i daléj należą do Rady powiatowej — prowadzić będą interesa gminne po swojemu do kompletnéj ruiny, nie obawiając się kontroli Reprezentacyi powiatowej! Niezawiśli obywatele miasta i przedmieścia, widząc nieochybny upadek gminy pod rządami panującéj wszechwładnie kliki magistracko-propinacyjnéj, zebrali się na d. 26. października b. r. na naradę i wybrali komitet z 45 członków, któryby w imieniu obywatelstwa czuwał nad dobrem gminy i radził nad dalszym jéj losem. Ciekawa rzecz, że do tego opiekuńczego komitetu należy trzech pp. Smyków, krewnych herszta owej kliki! Wysłano też deputacyą do p. Marszałka krajowego, któremu przedłożono dokumenta z faktami świadczącymi o haniebnej gospodarce gminnej, i otrzymano przyrzeczenie, że po zbadaniu aktów Wydział krajowy przedsięweźmie stanowcze kroki zaradcze. Oby tylko jak najprędzéj!..

Isaków, gmina wiejska powiatu horodeńskiego, licząca 180 numerów, w któréj jest przeszło 40 familij osiadłéj szlachty, znajduje się w wielce biednym i opuszczonym stanie dzięki prawie powszechnemu pijaństwu i chytremu tumanieniu mieszkańców przez 4 karczmarzy a 5 kramarzy. Uczciwsi członkowie gminy, czytając wasze gazety wielce nas pouczające, postanowili obalić dotychczasową złą gospodarkę w gminie i przy ostatnich wyborach dnia 13. września b. r. zwyciężyli! Z tego powodu powstał gwałt między pijakami i karczmarzami, którym pokątny pisarz podsunął rekurs przeciw wyborom gminnym. O dziwo! rekurs ten znalazł przy zbada

---

szczęście na dryndulkę, manowcami i knieją się puścił, kierując się ku stolicy.

Tymczasem młodzi kasztelanice także nie zasypiali sprawy, przejezdnych po drodze pytali, badali, dowiadywali się, aż trafili nareszcie na dziada żebraka, który gdzieś na odpust wędrował, i ten zdrajca wyśpiewał im zaraz, że widział, jak manowcami przez knieje wojskowy jakiś jechał z cudnej urody księżniczką, na drendulce ubogiej, kasztanowatym koniem... Tak więc mieli bracia wskazówkę, chociaż spóźnioną, gdyż rotmistrz od tego miejsca już się był znacznie oddalił. Rzuciwszy dukata dziadowi, pobiegli młodzi za tropem, przedzierając się przez gąszcze i łozy, przebywając bagna i trzęsawiska błotniste.

Nie trudna to rzecz była uciekających dogonić: bracia mieli konie dzielne, podczas gdy dychawiczny robił bokami i musiał po najfatalniejszych drogach wózek dwojgiem osób obciążony wlec za sobą. Nie trudno było dogonić, — ale trudniejsza znaleść, bo lasy w dawnych czasach nie takie były, jak dziś: gęstwina straszna, dróg żadnych, kierowano się tylko po słońcu i po mchu, co od północnej strony gęściéj a obficiej po drzewach rośnie. Jeszcze to wówczas siekiera nie przetrzebiła tych ostępów odwiecznych, tych borów dziewiczych, — a zwierzyny także moc była...

Coś parę dni podobno trwała owa zabawa „*w kotka i myszkę*". Rotmistrz doskonale lasy znając, kryć się umiał wybornie, — bracia znów wysilali wszystek swój dowcip na to, żeby zbiega wytropić. Nie zbyt otóż słodkie było życie państwa młodych: za pałac mieli gwiaździste, za posłanie mchy i paprocie, za towarzystwo i dwór cały owego dychawicznego kasztana, co z sił opadał i sechł okropnie... Nieraz w nocy rozniecili ognisko wielkie i piekli przy nim zająca, którego rotmistrz z rusznicy uśmiercił, — kasztelanka udawała kuchmistrzynię i śmiała się z własnéj nieumiejętności. Soli brakło wprawdzie, ale rotmistrz miał proch przy sobie, więc też po wojskowemu proch ów zastępować im musiał sól, jak to się na wojnach niegdyś praktykowało.

Podobał się taki żywot kasztelance; mówiła, że radaby długie czasy w takiej perygrynacyi przepędzić, zwłaszcza przy boku miłego, ale straszyły ją... wilki. Szczególniej, gdy ognisko przygasło, noc zapadła, a powiernik kochanków, blady księżyc, się schował, wówczas w lesie odzywać się zaczęły jakieś szmery tajemnicze, jak gdyby szepty duchów. Słychać było w powietrzu drganie głosów strasznych i wówczas kasztelance zimno się robiło, zdawało jej się, że wilk z otwartą paszczą przychodzi ją pożreć. Przytulała się więc do męża i pytała: czy to wilki? On potwierdzał, bo rad był, iż przestraszona pod jego się tuli opiekę i przyciskał ją do serca tak silnie, iżby nietylko wilk, ale nawet sam dyabeł z objęć mu jej nie wydarł...

Raz — było to zda się dnia trzeciego podróży — szmer jakiś w lesie dał się słyszeć, ale tym razem nie były to wilki, lecz kasztelanice ze służbą, co ścigali siostrę nieposłuszną i jéj tak im niemiłego małżonka... Zsiadłszy z koni, a człowieka jednego przy nich zostawiwszy, samotrzeć przedzierali się przez gąszcz, z obnażonemi szablami w dłoniach, z nabitymi pistoletami za pasem.

Szli teraz na pewno a spodziewając się, że rotmistrz stawiać będzie opór i żony tak łatwo wydrzeć sobie nie da, byli przygotowani nawet na przelew krwi i wszelkie stąd wyniknąć mogące następstwa. Dogasające ognisko rzucało krwawy blask, który się przezierał przez gęstwinę liści i wskazywał braciom, gdzie mają szukać siostrzyczki. Skradali się, jak węże pełzając po ziemi, cicho, ostrożnie, nie robiąc najmniejszego szelestu. Zbyteczną zresztą była ta ostrożność, gdyż zmęczona trudami podróży kobieta spała snem kamiennym, a rotmistrz chrapał, jak najęty, — tylko dychawiczny strzygł uszami i szczypał trawkę leśną, niechcąc ani chwili drogiego czasu stracić.

Tak owi bracia panicze, postępując ostrożnie i z zapartym oddechem, z wielkim okrzykiem rzucili się na śpiącego i postronkami go krępować zaczęli, podczas gdy kasztelanka przebudzona ze snu a widząc, co się święci, zemdlała i padła jakby nieżywa...

Teraz dopiery romans zaczął przybierać silnie dramatyczny charakter... Starszy brat przyłożył rotmistrzowi pistolet do czoła.. Ale rotmistrz stawił się ostro. Powiedział, że „*nec Hercules contra plures*", ale później chyba żyw nie będzie, jeśli swej prawnie zaślubionej małżonki nie odbierze, a ichmość panom braciom uszu nie poobcina...

Kasztelanisko stare widząc, że się już rzeczy zreperować nie dadzą, z losem się pogodził, zięcia siako tako przyodział i forytować go począł, tak że młoda para szczęśliwie żyła, ba! nawet wnuków się doczekała... Dychawiczny tylko kasztan — biedaczysko zdechł, bo też rotmistrz okrutnie go spędził po kniejach.

K. J.

Myśliwy.

„Przeklęcie! — krzyknął — „spłonę ze sromu
Zając mnie nawet omija!"
Z gniewem myśliwy, dążąc do domu,
Strzelbę o dęba rozbija.

Nagle w gęstwinie gałązka pryśnie
I łani ujrzał tam oczy,
Jak do jej piersi młode się ciśnie,
Jak ona do się je tłoczy.

I znowu zaklął myśliwy w duchu,
Ale wraz noża dobywa,
Stąpa, szelestem nie budząc słuchu,
I już, już ku nim przybywa....

W tem się zerwała matka strwożona,
Chciała uciekać, lecz stoi —
Ale i ręka, z nożem wzniesiona,
Czyli się zabić ją boi?....

Stali — aż łani z dzieckiem umknęła;
Myśliwy wracał do siebie,
A łza po licu rzewnem spłynęła,
I powiódł okiem po niebie....

Młodzieniec wspomniał swej lubej stronę,
Gdzie bielą dworek się świeci:
I on kochaną będzie miał żonę,
I ona kochać swe dzieci!..

M. J. Maresch.

niu go w biórze komisarza Starostwa w Horodence z niewiadomych przyczyn przychylne przyjęcie, i zapowiedziano nam już z góry, po bardzo skromniutkim protokóliku, że wybór ostatni przez Namiestnictwo będzie zniesiony dlatego, ponieważ „chłopi nie życzą sobie mieć szlachcica wójtem“. Możeby Starostwo zechciało na miejscu zbadać opłakane stosunki, zanim odeszle ten rekurs do Namiestnictwa ... !?

Kołomyja. Nowa *Rada miejska* zastanawiała się nad reskryptem Wydziału krajowego, który żąda od Zwierzchności gminnéj przedłożenia sprawozdania o obecnym stanie majątku gminego. Reskrypt ten opisuje okropny stan zarządu miejskiego od 11 lat, w ciągu którego zaległości bierne wyniosły 400.000 zł. Ogółem gospodarowano tu z ominięciem budżetu, mnożyły się ciągłe niedobory, w tym roku deficyt wynosi 18.300 zł. Aby uniknąć niewątpliwej katastrofy t. j. sekwestracyi dochodów miejskich, odesłano ten reskrypt do sekcyi, celem postawienia odnośnych wniosków i wybrano komisyą dla odebrania inwentarza od dawnéj Rady.

Lwów. *Rada miejska* uchwaliła między innemi statut kasy ubogich izraelitów, podobny do niedawno uchwalonego statutu dla ubogich chrześcian, wraz z wezwaniem kasy miejskiej do wypłacania zborowi izr. $^3/_4$ sumy wpływającéj z grzywien nakładanych na izraelitów. Ankieta drożyźniana zajęła się zakupnem mąki różnego rodzaju i rozpocznie wypiekanie chleba i bułek w piekarni wojskowéj, aby sprawdzić wysokość zysków z pieczywa. Preliminarze funduszu gminy i funduszów pod jego zarządem zostających na r. 1886. zostały już w Magistracie wyłożone.

W Perehińsku odbyły się wybory do *Rady gminnéj* pod silną presyą rządzącej dotychczas partyi. Wybrano radnymi 16 chrześcian i 14 żydów. Ciekawa rzecz, dlaczego komisya wyborcza nie przyjmowała kartek przy głosowaniu, i tylko ustne głosowanie uważała za prawne? Od czegoż więc jest ustawa?!...

Pilzno. Burmistrz tutejszy p. Andrzej Szumowicz został zasuspendowany, gdyż stojąc w obronie rewizora policyi, nie spełniał uchwał *Rady miejskiéj*, podał fałszywy raport w téj sprawie do Starostwa i dopuszczał się licznych nadużyć. Trzeba było to już dawno zrobić!...

Przemyśl. Wybór jednego członka *Rady powiatowéj* z miasta Przemyśla rozpisano na d. 24 b. m.

Rudki. Na posiedzeniu *Wydziału powiatowego* przedłożył członek p. Władysław Spausta nader wyczerpujący referat o środkach podniesienia majątków gminnych, który po ożywionéj dyskusyi przyjął Wydział powiatowy za swój program działania. (Chętnie ogłosimy go drukiem w p. r.).

Rzeszów. *Sprawy powiatowe.* Dotychczasowe doświadczenia we Wydziale powiatowym wykazały, że Naczelnicy gmin ociągają się z wykonywaniem energicznem i sprężystém czynności do własnego ich zakresu czynności należących, przytaczając za powód obawę przed różnymi aktami zemsty ze strony upornych członków gmin wiejskich, którzy grożą wójtom — ogniem! Wydział powiatowy, uwzględniając te obawy, rozpisał okólnik do wszystkich gmin, aby kwestya ta została wziętą pod rozwagę Rady gminnej, a gdy takowa znajdzie zupełne usprawiedliwienie, aby Rada gminna na koszt gminy asekurował budynki wójta, i o zapadłej w téj mierze uchwale swéj Wydział zawiadomiła. Zaledwie jedna gmina Lubenia poszła za tą wyborną radą! — Z powodu, że czasem trudno odnaleść mieszkania Naczelnika gminy, polecił Wydział wszystkim wójtom, aby na swych domach wywiesili tablicę z napisem: *„Naczelnik gminy“*, do którego to polecenia wszyscy się zastósowali. — Wydział powiatowy postanowił dalej zająć się rekonstrukcyą ważniejszych dla komunikacyi dróg gminnych, które prestacyami gmin konkurujących wskutek znacznej na takowych frekwencyi w należytym stanie utrzymywane być nie mogą. Tym celem polecił już inżynierowie sporządzenie planów rekonstrukcyi, po wykonaniu których uda się do Wydziału krajowego o udzielenie odpowiedniéj subwencyi krajowej. Rekonstrukcya ta ma być rozłożoną na 2 lub 3 lata, a po jéj uskutecznieniu ma Wydział zamiar przystąpić do innych dróg tak, żeby w przeciągu niedługiego czasu można drogi do należytego doprowadzić stanu.

Tarnopol. Nowy prezes *Rady powiatowéj* p. Juliusz Korytowski zabiera się do uporządkowania kancelaryi powiatowéj, która dotąd kiepsko funkcyonowała. W tym celu rozpisano konkurs na dwie posady: sekretarza pow. z płacą 1200 zł. i dodatkiem na pomieszkanie 200 zł. (warunki: ukończone prawa, praktyka polityczno-administracyjna i znajomość języków krajowych), tudzież urzędnika technicznego z płacą 900 zł. (warunki: ukończona technika, praktyka w budowie dróg i mostów, znajomość języków krajow) Termin podań do końca Grudnia b. r.

Tarnów. *Rada miejska* wypuściła na 3 lata propinacyą miodu i dodatek gminny od wprowadzenia miodu do miasta za 3.050 zł. Z powodu budowy murowanéj rzeźni kosztem 25000 zł. uregulowano opłaty od rzezi bydła i nierogacizny, uchwalając między innemi: w rzezalni miejskiej muszą nietylko rzeźnicy i masarze, ale i osoby prywatne bić bydło itp.; wyjątek stanowią tylko przedmieścia, których mieszkańcy mogą bić w domu, zaś inne zwierzęta mają być prowadzone na rzeź do miejskiej rzezalni, gdzie podlegać będą opłacie: od wołu, krowy i bubaja 50 ct. (postajenne za 24 godzin 10 ct.); od owcy, barana, kozy i cielęcia 15 ct.; od prosiąt i jagniąt 5 ct.; od wieprza i warchlaka 50 ct. Nie wolno bić cieląt niemających 20 klg. (40 funtów) wagi, ani też wydymać cieleciny.

Wojnicz. Wobec często powtarzających się pożarów *Rada gminna* uchwaliła stróżowanie nocne kolejno przez mieszkańców, radni zaś przyjęli na siebie rolę dziesiętników.

Zaleszczyki. Pomimo wniesionego protestu przeciw dokonanym wyborom do *Rady powiatowéj*, starosta p. Lachowski zwołał nowych członków, z których 20 przybyło i wybrało: prezesem ponownie p. Włodzimierza Siemiginowskiego, wiceprezesem p. Tadeusza Cieńskiego: wydziałowymi pp.: Celestyna Wybranowskiego, Józefa Sokołowskiego, Władysława Krasnopolskiego, Tadeusza Roslnkiewicza i wójta Kuźniaka.

Sprawy szkolne.

Duplikaty świadectw szkolnych, świadectw odejścia z zakładu naukowego itd., wystawione na żądanie stron, winne być według najnowszego rozporządzenia Ministerstwa skarbu opatrzone stemplem na 1 zł. od każdego arkusza. To przecież za drogo!...

Egzamina dojrzałości w średnich szkołach rolniczych odbywać się nadal mają — według świeżego Ministerstwa rolnictwa — pod kierownictwem krajowych inspektorów szkolnych, a to z powodu przyznania tym uczniom prawa odbywania jednorocznéj służby ochotniczej we wojsku na koszt państwa.

Mundury szkolne. Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych oświadczyło się za wprowadzeniem mundurów szkolnych i w tym względzie zapytało się o opinią wszystkich kół nauczycielskich, aby ten przedmiot postawić na porządku dziennym następnego walnego zgromadzenia.

Stan szkół średnich. Rada szkolna krajowa wydrukowała spory tom II. swego sprawozdania dla Sejmu o stanie szkół średnich w Galicyi w 8-letnim okresie (od r. 1875 do 1883), który zawiera ciekawe studya p. t.: nauczyciele, ustrój szkół średnich, nauka, egzamina dojrzałości, zbiory naukowe, opłata szkolna, stypendya. Jako alegaty wydrukowano tu program naukowy szkół średnich, opracowany przez specyalną ankietę krakowskiéj Akademii umiejętności, wraz z krytycznem sprawozdaniem kończącem się konkluzyą, że ten elaborat nie nadaje się za podstawę projektowanej reformy szkół średnich.

Zastępca przewodniczącego Rady szk kraj. Profesor uniwersytetu dr. Edward Rittner zamianowanym został radcą Namiestnictwa i referentem dla administracyjnych i ekonomicznych spraw szkolnych przy galic. Radzie szkolnej krajowej. Wybór padł na osobę wielkiéj zdolności i prawości!...

Konferencye nauczycielskie. Rada szk. okręgowa w Kołomyi zaprowadziła nowy sposób odbywania konferencyj nauczycieli jednoklasowych szkół w swoim okręgu, a mianowicie: cały okręg szkolny podzielono na 11 oddziałów czyli gron nauczycielskich, które w pierwszą niedzielę każdego drugiego miesiąca osobno zbierają się w oznaczonem przez się miejscu na konferencyą i rozbierają przygotowane naprzód tematy. Niewiadomo tylko, czy takie obrady zastąpić mają w Kołomyjskiém konferencyą okręgową? i kto pokryje koszta podróży nauczycielom na 6 takich zebrań?...

Petycye sejmowe nauczycieli. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego wniesie na najbliższą sesyą Sejmu galicyjskiego 8 petycyj: 1) w sprawie zmiany ustaw szkolnych (patrz w nrze 22), 2) o obsadzeniu posad nauczycielskich, 3) o emeryturze nauczycieli, 4) w sprawie zaliczek na płace, 5) w sprawie zwrotu kosztów przeniesienia nauczycieli, 6) w sprawie bezzwłocznego zastępstwa chorych nauczycieli, 7) w sprawie wynagrodzenia kierowników szkół ludowych w razie zwiększenia frekwencyi i 8) w sprawie burs dla synów naucz. Nadto wyszle Zarząd deputacyą do pp. Namiestnika i Marszałka kraj. celem poparcia petycyj, które też wręczy każdemu posłowi. Daj Boże... pomyślnego skutku!

Kronika krajowa i rozmaitości.

Lwów dnia 7. Listopada Śnieg który przez jeden dzień niespodzianie spadł, znikł zupełnie, pozostawiając miejsce jesiennej szarudze. — Obecny sezon operowy i koncertowy zapowiada się wielce obiecująco. Wprawdzie nie ma dotąd bohaterskiego tenora w teatrze, ale za to przybywają do nas słynne znakomitości: wiolinistka Tua, śpiewaczka Lucca, ba nawet zapowiadają w styczniu występy baletu wiedeńskiego w 7 przedstawieniach. Byle tylko kieszeń dopisała! — W Sądzie karnym odbyła się tu ciekawa rozprawa przeciw 6 żydom o usiłowane podrabianie banknotów 10-guldenowych; uwolniono atoli wszystkich z wyjątkiem jednego Ternera. Rażące w akcie oskarżenia były dwa fakta a mianowicie: rabin-cudotworca Eichenstein z Mikołajowa udziela błogosławieństwa fałszerzom banknotów.... za 50 *zł.* i zastrzega sobie połowę z przyszłego zysku; — a Beitelsack, wiceburmistrz Szczerca wystawia fałszywe świadectwo przynależności do gminy. Ale najbardziéj interesującym był fanatyzm ciemnego żydostwa, które całymi dniami otaczało kryminał, gdzie sądzono „cudotworcę“. Procesye spieszyły do niego po błogosławieństwo i radę, na czem zarobił grube pieniądze. Opłaciło mu się więc siedzenie w kryminale!....

Konfiskata. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie *nie* zatwierdził również konfiskaty nru 20. naszych gazet za artykuł p. t. „Autonomia szkolna Galicyi“, który powtórzymy przeto w najbliższym czasie.

Czytelnie. Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej założyło czytelnie: w Byczynie, Dziekanowicach, Rajczy i Rudnie. Towarzystwo „Przymierze braci“ założyło dalej tanie czytelnie w gminach: Śniatyn, Gołogóry, Jazłowiec, Rawa ruska, Żołynia, Przewłoka obok Buczacza, Bohorodczany, Turka, Kolbuszowa, Perehińsko, Mszana obok Zborowa, — razem dotąd 62 czytelni. Szczęść Boże!

Alarmujące wieści. W Jasielskiém i Pilzneńskiem krążą między ludem fałszywe pogłoski o jakichś powstańcach, którzy się mają ukrywać, zbierać i naradzać po lasach, jak wyrżnąć chłopów. Ciemne chłopstwo zbiera się po karczmach, radzi, zbroi się itd. Oczywiście żandarmerya i inteligencya uspokaja wzburzone tłumy. — Widocznie zaszła tu omyłka, która dała powód do tych pogłosek: księża gdzieniegdzie zbierali składki na wygnańców z Prus, a podżegacze ludu zrobili z tego „powstańców“. Starostwa winne bacznie czuwać nad bałamuceniem ludu!...

Excellencya. Książę Adam Sapieha z Krasiczyna otrzymał godność tajnego radcy z uwolnieniem od taxy! Z godnością tą połączony jest tytuł *„Excellencyi“*. Według krążących pogłosek x. Sapieha ma zostać wkrótce Marszałkiem krajowym...

Posłami wybrani zostali: z większych posiadłości w Krakowskiem prof. dr. M. Bobrzyński, w Sanockiem ponownie p. Zygmunt Kozłowski wł. dóbr, w Stanisławowskiem p. Stan. Brykczyński, prezes Rady pow. i wł. dóbr; z gmin wiejskich Bohorodczany-Sołotwina p. Kornel Strasser, starosta; z miasta Brodów p. Otton Hausner, z brodzkiej Izby handl. dr. Filip Zucker, z krakowskiéj Izby handl. ponownie dr. Arnold Rappaport (do Rady państwa); wreszcie w mieście Stanisławowie przyjdzie do ponownego wyboru.

W Bochni aresztowano ajenta niemieckiego, „handlarza dusz“ Leibę Rosenzweiga, który usiłował w celach nierządu wywieść stamtąd kilka dziewcząt przez Hamburg do Ameryki.

W Czukwi pow. samborskiego spaliło się mienie 30 gospodarzy i probostwo gr. kat. Namiestnictwo udzieliło 200 złr. na rzecz pogorzelców.

W Jaśliskach wybuchł dwukrotnie pożar straszny, który zniszczył 42 domów mieszkalnych i liczne zabudowania gospodarskie. Przeszło 70 rodzin pozostało bez dachu i żywności. Zawiązał się tam komitet ratunkowy. Posterunek żandarmeryi jest tam niezbędnym!...

Kraków. Rozprawy nad przyszłororocznym budżetem miejskim rozpoczną się w pierwszej połowie grudnia. Budżet w dochodach i wydatkach dosięgnie kwoty 600.000 złr.

W Krakowie nowy gmach uniwersytecki został już przyozdobiony od frontu bardzo pięknymi herbami: w środku herb austryacki a po obu stronach herby Polski, Litwy i Rusi, wreszcie herb papiestwa. Symbolika arcykomiczna!...

Nisko. Sekretarz gminny Mendel Obst, trudniący się pisarstwem pokątném na wielką skalę, skazany został przez rzeszowski Sąd obw. za zbrodnię oszustwa na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Dawny więc burmistrz i sekretarz gm. siedzą teraz... w kozie!

Nowy Sącz. Starosta p. Alex. Zborowski został na własną prośbę spensyonowany i otrzymał tytuł i charakter radcy Namiestnictwa.

Koło **Olszanicy** pociąg osobowy kolei państwowej zderzył się z pociągiem towarowym, skutkiem czego obie lokomotywy pociągowe i 6 wagonów zostało zdruzgotanych, a 4 osoby ze służby kolejowej mocno są zranione.

W Ostrowie wójtowskim pow. ropczyckiego, wieśniak Draguła, pałając zemstą do Szostaków o pretensyą 20 złr., podpalił im stajnię, której drzwi zatarasowało bydło i tam spalili się oboje Szostakowie i ich syn. Podpalacz został ujęty, lecz nie objawia skruchy, żałując owszem, że w braku zapałek nie spalił drugiéj stajni.

W Przemyślu z okazyi 3-letniej rocznicy wstąpienia na biskupstwo gr. k. x. Jana Stupnickiego, ofiarował mu kler dyecezyalny artystycznie wykonane album pamiątkowe.

W Rogoźnie pow. łańcuckiego wszedł z d. 1. listopada b. r. w życie nowy urząd pocztowy wraz z pocztową kasą oszczędności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowią miejscowości: Rogoźno, Białobrzegi, Kosina, Budy łańcuckie i Komiatków.

W Rozdwianach nad Dnieprem znaleziono skarb dawny w garnku, w którym było 247 srebrnych pieniędzy polskich z lat 1617—1620. Garnek był dobrze zachowany, a na wierzchu jego krzyżyk; odnaleziony został w miejscu, gdzie dawniej była wieś a teraz płynie Dniestr, którego woda wyryła skarb z brzegu.

W Sanoku urząd pocztowy zamieniony został rozporządzeniem Ministerstwa handlu na rządowe bióro poczt i telegrafów.

Suchodół pow. dolińskiego, jest najzdrowszą niewątpliwie miejscowością w Galicyi. W ubiegłym roku zmarły tam tylko 4 osoby, między temi jeden włościanin zabity został od zrąbanego drzewa. Unikat u nas!...

Tarnów. Część dyecezyi tarnowskiej t. j. cała Nowotarszczyzna, Makowskie, Niepołomickie i część Bocheńskiego, zostanie przydzieloną do dyecezyi krakowskiej. Odnośny projekt rządowy został przez kuryę rzymską zatwierdzony.

Kraszewski, więzień magdeburgski, po złożeniu 20.000 marek kaucyi, został wypuszczony z więzienia aż do 15. marca 1886 r. Celem poratowania zdrowia zrujnowanego udaje się sędziwy Nestor piśmiennictwa naszego do Włoch.

Suszenie konopi w obecnej porze przez włościan w piecach bywa zwykle przyczyną pożarów. Wójci i księża powinni wpływać na lud, aby zaniechał tego niebezpiecznego zwyczaju!...

Rada miejska w Pradze uchwaliła przyznać prawo wyborcze każdemu, kto opłaca 5 złr. podatku bezpośredniego. Przyznano również kobietom czynne prawo wyborów. Zupełnie słusznie!...

Instrukcya do ustawy wojskowej została przez Ministerstwo wojny przerobioną i rozesłaną do władz. Nowa instrukcya obowiązuje od 1 stycznia 1886.

Cholera grasująca jeszcze w prowincyi Palermo we Włoszech porywa codzień przeciętnie 25 ofiar w ludziach.

Jubileusz kartofli. W roku bieżącym przypada 300-letnia rocznica przywiezienia ziemniaków z Ameryki do Europy przez Franciszka Drake'go, żeglarza angielskiego. Lat 100 temu uznano publicznie w Paryżu kartofle „chlebem ubogich“.

Oświetlenie elektryczne miasta. Rada miejska we Wiedniu oświadczyła się za utworzeniem centralnej stacyi dla oświetlenia elektrycznego miasta we własnym zarządzie, i poleciła miejskiemu Urzędowi budowniczemu, ażeby w tej sprawie przedłożył jak najrychlej wnioski wykonawcze.

Kawarnia i szynk. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zasadnicze orzeczenie, że między kawiarnią zwyczajną a szynkowną nic ma w ustawie żadnej różnicy.

Uregulowanie gmin żydowskich. Pomiędzy Ministerstwami wyznań, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości toczą się obecnie rokowania w sprawie mającego się wypracować projektu ustawy o uregulowaniu gmin izraelickich. Podstawą narad jest propozycya osobnéj ankiety, która przed kilkoma latami obradowała we Wiedniu.

Palenie zwłok. Papież potępił stanowczo palenie ciał, jako rzecz nieludzką i sprzeczną z nauką katolicyzmu i polecił duchowieństwu, iżby przeciw szerzeniu się kremacyi użyło całego wpływu kościelnego. W tym względzie wyjdzie specyalna encyklika.

Przegląd literacko-naukowy i artystyczny.

* **Biblioteka dla kobiet.** Nakładem redakcyi warszawskiego „Świtu“ poczęła wychodzić biblioteka wyłącznie przeznaczoną dla kobiet. Pierwszy zeszyt téj biblioteki, - o fabrykacyi kwiatów sztucznych, napisała p. Marrene — ukazał się już pod ogólnym tytułem: *Poradnik dla kobiet pracujących.*

* **Bojan**, zbiór małoruskich kwartetów na męski chór, wyszedł I. zeszyt. Przedpłata na całe dzieło wynosi 1 złr. 50 ct., którą się składa na ręce x. Wiktora Matiuka w Makowiskach o. p. Jarosław.

* **Encyklopedya techniczna**, podręcznik praktyczny technologii chemicznej, w zastosowaniu do przemysłu, rzemiosł, sztuki, rolnictwa i gospodarstwa domowego, opracowany podług najnowszych źródeł pod redakcyą dra Alex. M. Weinberga, z 200 drzeworytami i tablicami, zaczęła wychodzić zeszytami w Warszawie nakładem A. Wiślickiego. Ogółem wyjdzie 10 zeszytów po 5 arkuszy druku. Cena w przedpłacie 5 rubli z przesyłką.

* **Jarecki Henryk**, dyrygent orkiestry teatralnej we Lwowie, ułożył muzykę do nowéj opery p. t. *Jadwiga*, która w bieżącym sezonie przedstawioną będzie na scenie tutejszej.

* **Koło literacko-artystyczne** w Krakowie urządza wielką loteryą artystyczną na dochód wdów i sierót po literatach i artystach. Losów po 50 ct. jest 20.000. Za to jest do wygrania 2000 przedmiotów: albumów artystycznych, sztychów, rycin, obrazów olejnych, szkiców, akwarel, rysunków, rzeźb itd. Ciągnienie nastąpi d. 3. marca 1886. w Krakowie.

* **Kraszewski J. I.** *Na królewskim dworze* (czasy Władysława IV.) w 3 tomach stanowią „Powieści historycznych“ tom XXIV. Cena 3 ruble.

* **Kozicki Maryan** z Pobereża wydał własnym nakładem zbiór wierszy p. t. *Egoista.* (Stanisławów, 1885, 8° str. 62, cena 80 ct.).

* **Łubieński Roger hr.**, znany poseł sejmowy, ogłosił dzieło na czasie p. t. *Przesilenie.* Dzieło składa się z 4 rozdziałów p. t. Założenie, Czy jest przesilenie, Gdzie jest przesilenie, Epilog — omawia upadek rolnictwa i zapatruje się zbyt optymistycznie na obecną sytuacyą. (Rzeszów, 1885, str. 154, cena 1 złr.).

* **Nowe gazety.** W Kołomyi zacznie wydawać p. S. Wiśniewski dwutygodnik p. t. *Własna pomoc*, poświęcony przedsiębiorstwom naftowym. W Cieszynie pojawił się *Rolnik Szląski*, organ Towarzystwa rolniczego dla księstwa Cieszyńskiego, dwutygodnik pod redakcyą pastora Fr. Michejdy.

* **Parasiewicz Szczęsny** wydał dwa dziełka dla ludu p. t. *Uczciwość i praca*, zbiór opowiadań i *Ridna chata* (Nakładem wydawnictwa ludowego we Lwowie, cena dziełka po 8 ct.).

* **Towarzystwa sztuk pięknych** we Lwowie i Krakowie przeznaczyły za r. b. na premią reprodukcyą kolorową z obrazu Rossowskiego p. t. *Ska-* [illegible]

Przegląd ekonomiczno-handlowy.

— **Bank krajowy.** Z dniem 31. października b. r. wynosiły: Asygnaty, czeki i wkładki 655.567 złr. 85 ct. (+18.949 złr.), Emisye: $4^1/_2$% listy zastawne 2,396.100 złr., 5% obligacye komunalne I. emisyi 841.900 złr. — razem 3,238.000 złr. (+116.500 złr.).

— **Izba handlowo-przemysłowa** w Krakowie oświadczyła się wbrew opinii kraju przeciw podwyższeniu ceł zbożowych; daléj wybrała komisyą z 25 członków, któraby się zastanowiła nad wnioskami Towarz. naftowego, mającymi na celu zaopiekowanie się krajowym przemysłem naftowym i poparcie przez Izbę. Uchwalony budżet Izby na r. 1886. oblicza wydatki na 7.476 złr., na których pokrycie wystarczy rozpisanie dodatku $1^1/_2$ ct. od 1 złr. podatku zarobkowego.

— **Koleje.** Rada kolejowa państwowych kolei postanowiła zwołać ankietę fachową młynarze wszystkich prowincyj celem narady nad zniżeniem taryf dla wyrobów młynarskich. Dyrekcyom pozwolono udzielać od czasu do czasu własnych wagonów dla transportu wiktuałów. Przedsiębiorcy Gross, Knauer i Sp. roszczą sobie do skarbu państwa pretensyą około 5 milionów złr., pomimo że przy budowie kolei Transwersalnej trza było całymi kilometrami rekonstruować przestrzeń od Kalwaryi w górę. — Kolej Karola Ludwika otrzymała koncesyą na budowę linii wąskotorowej od tartaku M. hr. Gołuchowskiej do stacyi Lubaczów. — Ugoda kartelowa między koleją Karola Ludwika a kolejami państwowemi w sprawie rozdziału transportów galicyjskich już przyszła do skutku i została przez Ministra handlu zatwierdzona.

— **Nowe kopalnie rudy żelaznej** w Galicyi. W Bobrówce niedaleko Jarosławia odkryto obfity pokład rudy żelaznej, wynoszący do 100.000 ton. Ruda jest dobra i zawiera 54 czystego żelaza. Hutnice w Witkowicach mają się zająć wydobywaniem tej rudy, jeszcze w tym roku; wydobywanie obliczono na przeciąg 10 lat po 1000 wozów kolejowych rocznie.

— **Regulacya rzek.** Ministerstwo zatwierdziło plan wykonania znacznej budowy wodnej na Wiśle pod Łąką sanocicką kosztem 53.899 złr., tudzież robót na Wisłoce w pobliżu dębickiego mostu kolejowego kosztem $7^1/_2$ tys. zł. Wydział krajowy odniósł się do Rządu o ustanowienie i zorganizowanie komisyi krajowej w myśl ustawy o odprowadzaniu potoków górskich i wód dzikich.

Prawdziwy
Pain-Expeller z „Kotwicą!“
jest dziś niezaprzeczenie najpopularniejszym środkiem domowym; z codziennego bowiem wieloletniego doświadczenia powszechnie wiadomem jest, iż przeciw cierpieniom **gośćcowym, reumatycznym itd. itd.** nie ma nic lepszego od Pain-Expelleru. Prawdziwy Pain-Expeller opatrzony być musi znakiem fabrycznym **„czerwoną kotwicą“**. Dostać go można po cenie 40 lub 70 centów za flaszkę, stosownie do wielkości we **wszystkich prawie aptekach krajowych.**
F. Ad. Richter i Sp.,
ces. król. dostawcy nadworni i właściciele apteki **w Wiedniu.**
Centralny skład na Austrya: Dra Richtera apteka pod **„Złotym Lwem“ w Pradze I,** Niklasplatz 7.

Administracya uprasza pp. czytelników, przy korzystaniu z poniższych inseratów, powoływać się na nasze gazety!

L. 1537. **Konkurs.** [illegible]

Przy *Radzie powiatowéj w Bohorodczanach* jest do obsadzenia posada **oficyała** z roczna płacą 500 złr. i z prawem pobierania dyet za czynności komisyjne.

Do osiągnięcia téj posady wymaga się przedewszystkiem technicznych wiadomości. a przynajmniéj fachowego uzdolnienia około budowy dróg i mostów. następnie biegłości w obu językach krajowych i niemieckim tak w mowie jak i w piśmie, ładne i czytelne pismo. nieposzlakowany charakter i dokładne obznajmienie z manipulacya biórową.

Posada oficyała w pierwszym roku będzie tylko prowizorycznie nadaną a stabilizacya może nastąpić dopiero po z półrocznem należytem pełnieniu obowiązków na wniosek Wydziału przez Radę powiatową.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę winien wnieść swe własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane podanie do *Wydziału Rady powiatowej* na ręce podpisanego Prezesa a to najdaléj do **1. Grudnia 1885**

Bohorodczany dnia 22. Października 1885.

Józef Szeliński
prezes.

Od niejakiego czasu pojawiły się we Lwowie firmy równobrzmiące z mojem nazwiskiem. Z powodu tego zmuszony jestem zawiadomić Szanowną Publiczność, by uniknąć nieporozumienia, że niżej podpisany nie jest właścicielem żadnego frontowego sklepu w którejkolwiek ulicy Lwowa i posiadam tylko zakład

przy ulicy Sykstuskiej Nr. 10.

gdzie wszelkie zamówienia przyjmuje i wykonuje.

Uprasza się zatém łaskawą Publiczność adresować do firmy od r. 1847. istniejącej, odznaczonej na różnych wystawach medalami:

G. SCHAPIRA

Lwów, ulica Sykstuska Nr. 10. 363, 23—26

która wykonuje najsumienniej następujące roboty, mianowicie:

Napisy szyldów, malowanie herbów, napisy metalowe i litery lane. Roboty pozłotnicze, lakiernicze i rytownicze

PO CENACH NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH

G. Schapira
Lwów, ulica Sykstuska Nr. 10.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiéj liczba 3.

przyjmuje wszelkie wkładki pieniężne

na KSIĄŻECZKI

i oprocentowuje takowe (187. 22-26)

po $4\frac{1}{2}$% rocznie.

NARODNA TORHOWLA

we Lwowie

(w kamienicy Narodnego Domu w lokalu przedtem O. T. Winckiera)

z filiami swemi (444, 1-?)

w Stanisławowie, Przemyślu, Tarnopolu, Drohobyczu i Kołomyi

poleca ze swoich bogato i w dobry towar zaopatrzonych składów:

Kawę w woreczkach 5-kilowych franco po 6·70, 7·60, 8·50, 9·20 9·80, 10·40 zł.

Herbatę **prawdziwą karawanową** sprowadzoną z Chin stałym lądem przez Irkuck, Ural, Niż-Nowogród i Moskwę, w oryginalnych cybykach i rozważoną pod nadzorem zarządu w plombowane paczki. $^1/_4$ funta 80, 90, 100 ct i 1·25 zł. $^1/_8$ funta za połowę powyższéj ceny.

Wina węgierskie w baryłkach 4-litrowych, franco po 3·00, 3·30, 3·70, 4·10, 4·50 4·90 zł. i wyżéj, — we flaszkach węgierskie, austryackie francuskie.

Miód sycony flaszka 80 ct.

Swiece **kościelne** ozdobne, z wyciskanymi kwiatami, para po 2·30 4·60, 9·20, 14·— zł.

Karty, Szczotki wszelkiego rodzaju, Masa do zapuszczania podłogi, Papier, pióra i inne przybory do pisania, Proszek na owady.

Sól kamienną dla bydła, i inne w zakres sklepu korzennego wchodzące artykuły.

Sudaki (Ryba suszona) 40—60 ct. za kilo.

Główna wygrana ew. **5000.000** mark.	Oznajmienie szczęścia.	Wygrane gwarantuje **Państwo**

Zaproszenie do udziału

w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loteryi pieniężnej, w któréj przeszło **8 milionów 880.450 Mark z pewnością wygrane być muszą.** Wygrane téj korzystnéj loteryi pieniężnej, która według planu tylko **100.000** losów zawiera, są następujące mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewentualnie **5000.000 Mark.**

Premia 300.000 m.	56 wygr. 5.000 m.
1 wygr. 200.000 „	106 „ 3.000 „
2 „ po 100.000 „	253 „ 2.000 „
1 „ 90.000 „	512 „ 1.000 „
1 „ 80.000 „	818 „ 500 „
2 „ 70.000 „	1507 po 300, 200 i
1 „ 60.000 „	150 mark.
2 „ po 50.000 „	31.720 wyg. 145 m.
1 „ 30.000 „	7.990 po 124, 100 i
5 „ 20.000 „	94 mark.
3 „ po 15.000 „	8.850 po 67, 40 i
26 „ 10.000 „	20 mark.

ogółem 50.500 w te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do **stanowczego** rozstrzygnięcia.

Pierwsze **ciągnienie** jest urzędownie ustanowione i kosztuje na to: **Cały los oryginalny tylko 3** zł. **60** ct. a. w. **Pół losu oryginalnego tylko 1** zł. **80** a. w. **Ćwierć losu oryginalnego tylko 90** ct. „ „

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się *za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.* Każdy udział biorący dostaje wraz z *oryginalnym losem* także z herbem państwa opatrzony *plan gry* oryginalny *gratis*, a po każdorazowém ciągnieniu *natychmiast urzędową listę* ciągnień bez wezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie *wprost* interesantom *natychmiast i pod największą dyskrecyą.*

Każde zamówienie można pojedynczo za pomocą *przekazu pocztowego* uskutecznić, albo za pomocą *rekomendowanego listu.* Uprasza się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się **do dnia 20 Listopada** b. r. z zaufaniem do

Samuela Heckschera sen.,
Bankiera i kantoru wekslowego
w **Hamburgu.** (437, 3—?

Grzyb domowy

niezawodnie jest wielkim niszczycielem naszego mienia i zdrowia. Na wytępienie tegoż nie ma nic lepszego i pewniejszego, jak

Alichenia (416 11-?)

wynalazku **Jana Ihnatowicza**, magistra farmacyi i chemika sądowego we Lwowie, ul. Kopernika nr. **3.** Kilo Alichenii kosztuje 40 ct. Przesyłka franco natychmiast.

APTEKA M. KARCZEWSKIEGO

we Lwowie (361, 25-?)

poleca jako niezawodne środki:

Balsam rosyjski

na reumatyzm i gościec, po 1 zł.

Krople amerykańskie

od bolu zębów po 22 ct. i 50 ct. krople od kurczów i wszelkich boleści żołądka.

Na jesień i zimę

poleca

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

Pasy do maszyn rolniczych,

tudzież wszelkie

w zakres powroźniczy wchodzące roboty.

Cenniki wysyła na żądanie franco.

Dyrektor

(440, 1—3) **X. Leon Pastor.**

Realność w Jodłowy

w Starostwie w Pilźnieńskiem, składająca się z budynków gospodarskich, z 40 morgów pola wraz z lasem, — jest zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli: *Bronisław Koza* nauczyciel. poczta *Jodłowa.* (441 1—3)

KALENDARZE

na rok 1886.

wszelkiego rodzaju i różnych wydań

dostarczy chętnie swoim prenumeratorom

za poprzedniem przysłaniem należytości:

Administracya
„Samorządu“ i *„Gminy“.*

Ogłoszenie przedpłaty

na 2-tomowe dzieło p. t.

PAMIĘTNIK Z NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI

przez autora „Czarnej księgi“.

W I. tomie będzie mowa przeważnie o sprzysiężeniu ludów europejskich, którego to przedmiotu nie dotknął jeszcze swem piórem żaden z polskich pisarzy. Opiszemy tam słynne niegdyś więzienie wiedeńskie na Alservorstadt, szczegóły o Józefie Piryngerze-Patackym, o Ludwiku Koszucie, o jego sekretarzu Tallym, intrygi tegoż sekretarza przeciw Pirygerowi i tegoż narzeczonej w Londynie, intrygi kamaryli węgierskiéj, o więziennem sąsiedztwie autora z panną Marton, spalenie Maja zamianowanego przez sprzysiężeńców ludów europejskich komendantem sił zbrojnych Wiednia, zamierzone z nim śledztwo, a niezwykła śmierć tegoż, zdrada Józefa Piryngera, magnat węgierski Haaze i kompromitowanie przez tegoż licznych swoich ziomków, stracenie przez powieszenie Józefa Piryngera i Juliana Goslara, wyrok na autora i tegoż ocalenie, audytor Kuczyński, Maj i autor, Illyes więziennym towarzyszem autora i żelaznaklamra w podłodze, Timar, węgierski czikosz, spowiednik u autora i śmierć Jubala, śledztwo z Dawidem, ponowny sąd wojenny na autora i tegoż uniewinnienie, autor na czele kilkuset ludzi wkracza do Krakowa, skonsygnowanie wojska w Krakowie. Opawa, kapitan Pietrziczek i major Boujan, przeszło dwumiesięczna bezsenność autora, tegoż uwolnienie od wojska, powrót do Krakowa. śmierć Guści, autor między życiem a śmiercią itd. itd.

Tom II. zaś obejmywać będzie: opisanie organizacyi rządu narodowego, powstanie z r. 1863. wzięcie autora do niewoli, ciekawe tego szczegóły, sztab generała Chruszczewa, więzienie w wojskowym szpitalu w Lublinie i damy polskie, Natalia Zaruska a komisarz szpitala Bardałowski i czerkies Kaszczejew, wyrok, podróż w Sybir i osobiste przygody autora, powrót do kraju, zmiana stosunków politycznych... Porównanie czasów przed 1846 r. z obecnym ustrojem naszego społeczeństwa i wszystkiemi tegoś warstwami.

Tom I. opuści prasę w Grudniu 1885, zaś II. w Lutym 1886.

Ponieważ druk tomu I. rozpocznie się już tymi dniami, mam zaszczyt prosić o śpieszne nadesłanie przedpłaty, to bowiem służyć będzie za skalę, ile należy odbić egzemplarzy.

Przedpłata na obydwa tomy wynosi **3** złr.; z przesyłką **3** złr. **50** ct.

Po wyjściu dzieła z prasy — cena „Pamiętnika z niedalekiéj przeszłości“ zostanie podwyższona.

Przedpłatę proszę nadsyłać **tylko** pod adresem: **Szczęsny Bednarski, zarządca drukarni p. Wajdowiczowej, Lwów Rynek nr. 9.**

Władysław Czaplicki.

Nie powierzchowna

tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób syfilistycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. Takową zapewniamy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swéj piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób syfilistycznych** i skórnych prakt. lek. medycyny chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający *we Lwowie, przy ulicy Wałowej l. 3.* pierwsze piętro drzwi Nr. 16 ordynuje od godz. 9 do 1 przed południem i od 2 do 5 po południu **Rany**, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, srtyktury, zgubne skutki **samogwałtu** jak osłabienie nerwowe, **impotencyę**, nasieniotoki, inklinacyę do suchot i tp. tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy **bez bolu gruntownie** i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstw i w sekrecyonalny sposób. (145 36-?).

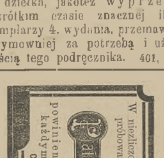
U E. Winiarza we Lwowie (*ul. Dominikańska 4*) można nabyć za cenę **80 ct.** dziełko:

Ustawa i ordynacya wyborcza gminna

Ustawa o obszarach dworskich z roku 1866, *wydanie czwarte* uzupełnione nowelami, rozporządzeniami, instrukcyami o zarządzaniu majątkiem gminnym i zasadami orzeczeń najwyższych władz do r. 1884 przez

Mieczysława Aleksandrowicza
c. k. komisarza powiatowego.

Zupełne wyczerpanie 3. wydania tego dziełka, jakoteż wyprzedaż w krótkim czasie znacznej ilości egzemplarzy 4. wydania, przemawiają najwymowniej za potrzebą i użytecznością tego podręcznika. 401, 4?



Chorym na prowincyi na jakąkolwiek bądź chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym, a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcéj kuracyą w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyą wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy, w inny sposób jest absolutnie niepodobna na prowincyi!), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszéj tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwymi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyą za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie:

Specyalista chorób płciowych

w takowych do kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonujacy. Leczy wszelkie choroby syfilistyczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytéj, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości, jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyj płciowéj (impontencyą), drżenie muszkułów, padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudonimem „**B. DZION** *ul. Piekarska l. 6. Lwów*“ nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie.

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 z rana, a od 6 do 7 wieczorem. (183, 18-?).

Właściciel jedynego wyłącznego 15 lat istniejącego handlu herbaty

Izydor Wohl

we Lwowie, Sykstuska 6

poleca

na porę kuracyjną 1885.

rzeczywiście dobrą

HERBATĘ rossyjską

w szczególności 3 gatunki
Popowych z Moskwy: 1 funt zł. 2·40 zł. 3., i zł. 3·75.

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą. Opakowanie franco.
(179, c, 9—20)

Już wyszedł na rok 1886.

Kalendarz informacyjny „Chaty“

rok XVII.

dla prenumeratorów „Chaty“ bezpłatnie.

Zawiera przeszło 8 arkuszy druku formatu 8vo t. j. prócz kalendarza świątecznego, część powieściową. informacyjną, przepisy pocztowe, telegrafu, jazdy kolejowe, jarmarki i t. p. nakoniec inseraty.

Cena 1 egzemplarza z przesyłką 40 ct., 12 egzm. kosztuje gotówką 3 zł.

Jest to najtańszy kalendarz, na który zamówienia przyjmuje i wysyła za zaliczką.

DRUKARNIA LUDOWA
plac Bernardyński nr. 7, we Lwowie.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor: **Marceli Turkawski.**

Z Drukarni Ludowej pod zarządem **St. Baylego.**